Nr. 573 Kraków, Piątek 15 Grudnia 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka. ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa chełmska a Koło polskie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 14 grudnia.

Koło polskie jutro dopiero przeprowadzi dyskusyę w sprawie chełmskiej i ostateczną poweźmie decyzyę. Jutro rozstrzygnie się także, czy Koło zezwoli posłowi Śliwińskiemu na wniesienie zgłoszonej już dzisiaj w prezydyum Izby posłów, a potem wycofanej interpelacyi, do której przyłączyli się także posłowie Tetmajer i Skarbek, a która zaopatrzona już była następującemi podpisami: Śliwiński, Tetmajer, Skarbek, dr Gross, Banaś, Ruebenbauer, Bis, Bojko, Witos, Madej, Jedynak, Rusin, Kubik, Stern, dr Łazarski, Tertil, Buzek, Dębski Dobija, Ptaś, Gall i Lewicki, razem 22 podpisów, a zatem o 7 więcej, aniżeli regulamin Izby pos. wymaga.

Mimo to jest wątpliwem, czy interpelacya będzie istotnie wniesioną, ze względu na § 11 statutu Koła, który opiewa:

„Członkom Koła wolno nawet bez uchwały Koła, wszakże za poprzedniem zgłoszeniem w Kole i po przeprowadzeniu dyskusyi, wnosić w Izbie interpelacye i czynić wnioski (z wyjątkiem nagłych), na które uzyskają między członkami Koła wymaganą regulaminem Izby liczbę podpisów.

„Przy wnoszeniu tych interpelacyj i czynieniu tych wniosków, zbieranie podpisów posłów, nie należących do Koła, nastąpić może tylko za upoważnieniem Koła.

„Interpelacye i wnioski takie nie mogą jednak być zwrócone przeciw narodowi polskiemu, interesom kraju, uchwałom Sejmu, przeciwko Kołu i jego członkom, nie mogą także odnosić się do spraw polityki zagranicznej i do ogólnego politycznego stanowiska rządu“.

Ponieważ większość Koła traktuje sprawę chełmską ze stanowiska polityki zagranicznej i upoważnienia do wniesienia interpelacyi udzielić nie chce, przeto interpelacya, mimo, iż jest zaopatrzona dostateczną ilością podpisów, może nie uzyskać aprobaty większości Koła.

Interpelacya, która jutro będzie przedmiotem walki na posiedzeniu Koła polskiego, opiewa:

„Interpelacya posłów: Hipolita Śliwińskiego, Włodzimierza Tetmajera i tow. do J. E. Pana Prezydenta Ministrów w sprawie zamierzonego przez rząd rosyjski wyłączenia części Królestwa Polskiego i utworzenia zeń nowej gubernii chełmskiej:

„Narodowi polskiemu zagraża nowe niebezpieczeństwo. Rząd rosyjski zamierza wyłączyć z dzisiejszego Królestwa Polskiego części wschodnie gubernii lubelskiej i siedleckiej (o powierzchni około 10.000 km. kwadr. z 800.000 mieszkańców, na 127.000 km. kw. powierzchni z 12 milionami mieszkańców całego kraju) i wcielić je, jako odrębną gubernię chełmską do terytoryum cesarstwa rosyjskiego.

„Akt ten, gdyby miał nastąpić, sprzeciwiałby się niewygasłym układom międzypaństwowym, w szczególności artykuł I Kongresu wiedeńskiego z dnia 9 czerwca 1815 roku, na którego podstawie Aleksander I, cesarz rosyjski, z części ziem dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie z tak zwanego Księstwa Warszawskiego, utworzył odrębne Królestwo Polskie, przybrał tytuł i koronował się królem polskim, oraz złożył przysięgę jako monarcha konstytucyjny Królestwa Polskiego. — Od czasów Kongresu wiedeńskiego cesarze Rosyi noszą nieprzerwanie tytuł królów polskich, opierający się o terytoryum Królestwa Polskiego, na podstawie uchwał tegoż Kongresu utworzonego, które to terytoryum od chwili ustanowienia, po dzień dzisiejszy, zachowuje w całości swoje granice. Ten stan rzeczy pod względem prawno-państwowym nie uległ żadnej zmianie, którąby znaną była późniejszym układom państwowym, z tego zatem stanowiska powinien być uważanym za niezmiennie obowiązujący.

„Zamierzone przez rząd rosyjski zarządzenie ma na celu zniszczenie prawno-państwowego stosunku Królestwa Polskiego do cesarstwa rosyjskiego, co musiałoby naruszyć obowiązujące układy międzypaństwowe. — Naród zaś polski musiałoby napełnić największym niepokojem o najbliższą przyszłość. Rząd rosyjski, czując bezprawność zamierzonego aktu, sprzecznego z zaprzysiężonemi „na Trójcę Przenajświętszą“ układami Kongresu wiedeńskiego i z przysięgą koronacyjną cesarza Aleksandra I w imieniu swojem i swoich następców, usiłuje nadać bezpodstawnemu uroszczeniu pozory słuszności. Oto występuje rzekomo w obronie religii prawosławnej i narodowości rosyjskiej, a nadto powołuje się na prawa historyczne cesarstwa do mającego się utworzyć terytoryum.

„Nieprawdziwość faktyczną i historyczną tak upozorowanych pretensyj stwierdzili posłowie polscy do Dumy petersburskiej, należący do komisyi wniosków prawodawczych, której tę sprawę powierzono. Udowodnili oni, że ludność tego terytoryum, w znacznej swojej większości zalicza się do narodowości polskiej, wyznania katolickiego, że ludność rosyjska jest tam napływowa i stanowi bardzo nieliczny odsetek, że nareszcie cały ten obszar już w zaraniu dziejów należał do posiadłości polskich, a od wieku XIV wchodził już bez przerwy w skład dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo to, bez względu na „votum seperatum“ posłów Polaków i kilku Rosyan, większość Komisyi przyjęła nieuzasadniony i niesprawiedliwy projekt rządu rosyjskiego, przez co sprawa wyłączenia stała się nagłą i niebezpieczną.

„My, posłowie polscy w tej Wysokiej Izbie, reprezentanci narodu polskiego, któremu ustawy zasadnicze państwa z 21 grudnia 1867 w art. 19 zagwarantowały nienaruszalne prawo do zachowania i pielęgnowania swojej narodowości i języka, zamierzonym aktem rządu rosyjskiego, narówni z całym narodem polskim, czujemy się w najwyższym stopniu zaniepokojeni i przerażeni. Widzimy bowiem, że rząd rosyjski z pogwałceniem niewygasłych układów państwowych, chce nie tylko naruszyć terytorym Królestwa Polskiego, ale zarazem zamierza dla rozwoju naszej kultury narodowej, narażonej w takim wypadku na prawa wyjątkowe, przedsięwziąć czyn, który nie mógłby pozostać bez głębokiego wpływu na usposobienie całego narodu polskiego. To też my, jako obywatele państwa, w którym cieszymy się opieką i zaufaniem Dostojnej Dynastyi Habsburgów i Najmiłościwiej nam Panującego Monarchy i widzimy dopełnione sobie gwarancye konstytucujne co do rozwoju naszej narodowości; my, jako posłowie do tej Wysokiej Izby, w której narody i wyznania są otoczone sprawiedliwą ochroną, przeciwko zamierzonemu zarządzeniu rządu rosyjskiego podnosimy **stanowczy protest**.

„Naród polski, dobrze zasłużony dla cywilizacyi europejskiej przez cały czas swojego historycznego istnienia, — równie dobrze zasłużony dla mocarstwa, w którego Wysokiej Izbie głos podnosimy, dla głosu tego spodziewa się znaleźć posłuch i uwagę. — Wielka kultura duchowa narodów tej monarchii, każe im zrozumieć protest narodu, który, ku wstydowi Europy, znosi los niezasłużony, narodu, który dowiódł, że umie być lojalnym, gdzie spotyka go sprawiedliwość, a który narażony jest obecnie pod rządami mocarstwa zaprzyjaźnionego na nowy zamach przemocy i krzywdy. Nie moglibyśmy i nie powinniśmy znieść nowej niesprawiedliwości, przeciwnej interesom pokoju i cywilizacyi, sprzeciwiającej się w najwyższym stopniu przyrodzonej miłości do własnego narodu, która to miłość, po wszystkie wieki, pozostanie uczuciem szlachetnem, zdolnem zapalić do najtrudniejszych ofiar i poświęcenia.

„Nie możemy zarazem pominąć ważnego względu, że potęga monarchii Habsburskiej opiera się na sile krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Osłabienie i pokrzywdzenie żywiołu polskiego pod rządem rosyjskim, musiałoby wpłynąć niekorzystnie na rozwój sił naszych w Galicyi, z czego pośrednio mogłaby powstać bardzo wielka szkoda i wytworzyć się dla monarchii austryackiej niekorzystne przesunięcie wpływów, niepożądane dla przyszłości“.

„Przekonani, że głos, podniesiony z tej wolnej, a dostojnej trybuny narodów, znajdzie odzew we wszystkich sercach i umysłach, jako obywatele państwa, zaprzyjaźnionego z państwem rosyjskiem, zwracamy się do Wysokiego Rządu z zapytaniem i żądaniem, czy byłby skłonny, w drodze właściwej, zapobiedz zarówno naruszeniu niewygasłych układów międzypaństwowych, jako też szkodliwej dla dzieła pokoju niesprawiedliwości, którąby cały naród polski musiała pogrążyć w największej rozpaczy?

Charakterystycznem jest dla usposobienia, panującego w łonie grupy konserwatywnej w Kole, że po opinię co do wniesienia tej lub też podobnej interpelacyi, zwrócili się posłowie tego autoramentu do... realistów „vulgo“ ugodowców polskich w Warszawie i do dawnego wodza skrachowanej w Królestwie Polskiem narodowej demokracyi, której właściwie nie rozróżnia się tam dzisiaj od ugodowców-realistów. Oczywiście opinia tych panów wymierzona była przeciw wnoszeniu interpelacyi w parlamencie austryackim.

Społeczeństwo polskie w Królestwie Polskiem niemało zdziwione i niemile zaskoczone będzie tem przyznaniem, przez kierujące sfery Koła polskiego w Wiedniu, kompetencyi wyrokowania o sprawach narodowych partyom ugodowców i narodowych demokratów, które kompetencyi tej dawno w Królestwie Polskiem zostały pozbawione.

Arcyznamiennym też jest objawem stosunków, panujących w łonie narodowej demokracyi, która pod wszystkiemi trzema zaborami jednolitą prowadzić ma „wszechpolską“ politykę — że gdy w wiedeńskiem, parlamentarnem Kole polskiem narodowo-demokratyczni posłowie podpisują interpelacyę przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, to wódz narodowej demokracyi z Warszawy odradza Kołu polskiemu w Wiedniu wnoszenia takiej interpelacyi, gdyż mogłaby ona zaszkodzić naszym rodakom w zaborze rosyjskim.

Dlaczego szkodzićby miał protest, zgłoszony w parlamencie austryackiem przez Koło polskie w sprawie, przeciw której protestuje i walczy także Koło polskie w Dumie petersburskiej, — to pozostanie tajemnicą przywódcy niedobitków wszechpolskich i realistów w Warszawie, — tajemnicą, której nie kusimy się uchylić. Wystarczy chyba stwierdzić, że Koło polskie, wnosząc interpelacyę w sprawie chełmskiej w parlamencie wiedeńskim, objawiłoby przedewszystkiem solidarność z narodową polityką dumskiego Koła polskiego.

A gdy przywódcy wiedeńskiego Koła polskiego z dnia na dzień sprawę chełmską odraczają, wnieśli ją już wczoraj na porządek dzienny parlamentu... socyalni demokraci przez usta posła Diamanda.

Jeżeli to kierownictwu Koła polskiego sprawia przyjemność, to gratulujemy mu tego odczucia, ale go nie zazdrościmy

---

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 grudnia.

(Płace kolejarzy i urzędników. — Ustawy podatkowe. — Obstrukcya w kom. budżetowej. — O fakultet włoski. — Wspólna rada ministrów. — Delegacye.)

Izba posłów ukończy dziś dyskusyę nad prowizoryum budżetowem i odrazu rozpocznie dyskusyę nad polepszeniem płac kolejarzy. W ciągu dyskusyi, która będzie bardzo krótka, minister kolei oświadczy, że w drodze rozporządzenia przeprowadzi uregulowanie tych płac jeszcze przed Nowym Rokiem, jednak w ramach skromniejszych, niż proponuje komisya.

Prawdopodobnie jutro rozpocznie Izba pierwsze czytanie ustaw podatkowych, co zajmie 2—3 dni czasu. Ustawy podatkowe odesłane będą do komisyi finansowej, która tak samo, jak komisya ubezpieczenia społecznego i komisya dla urzędników państwowych, obradować będzie w czasie feryj parlamentarnych, w styczniu i w lutym.

Komisya dla urzędników państwowych prawdopodobnie do Świąt obrad swoich nie ukończy, a tem mniej jest prawdopodobne załatwienie spraw urzędniczych w Izbie posłów. Los urzędników, jest zatem w zawieszeniu.

Kwestya uniwersytetu włoskiego pozostanie również, jak się zdaje, nierozstrzygnięta.

Usiłowania przewodniczącego komisyi budżetowej, Korytowskiego, jak i jego zastępcy Kramarza, aby skłonić posła Malika do zaniechania obstrukcyi, nie miały powodzenia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Malik będzie dalej przemawiać i wypełni swoją mową zapewne całe posiedzenie. Wobec tego jest wątpliwem, czy komisya zdoła do świąt zakończyć swoje obrady.

Włosi odbyli wczoraj długie narady, na których uchwalili przyjąć jako siedzibę uniwersytetu włoskiego Tryest, Wiedeń, lub inne miasto, zamieszkałe przeważnie przez Włochów. Z powodu tej uchwały wszystkie propozycye co do Pragi, jako siedziby uniwersytetu włoskiego, stały się bezprzedmiotowemi. Propozycye co do Krakowa nie były traktowane poważnie.

Delegacye zbiorą się 28 grudnia. Przewodniczącym w tym roku będzie Niemiec, poseł Dobernigg. Delegacyom przedłożone będzie 4-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Dziś zbiera się wspólna rada ministrów pod przewodnictwem hr. Aehrenthala przy udziale obustronnych ministrów obrony krajowej, z czego widać, że narada ta poświęcona będzie wyłącznie sprawie ustawy wojskowej.

W najbliższych dniach udaje się minister handlu Roessler i minister rolnictwa Braf do Budapesztu, celem ponownego podjęcia rokowań o mięso.

Reforma ustawy adwokackiej i notaryalnej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 grudnia.

Nowa ustawa adwokacka i notaryalna, którą minister sprawiedliwości zamierza przedłożyć parlamentowi w najbliższych dniach, zawiera liczne reformy, na korzyść adwokatów. Obowiązek jednorocznej praktyki sądowej, który istniał dotąd dla kandydatów adwokackich, dotyczyć będzie także kandydatów notaryalnych. Nowością jest w tej ustawie odbywanie praktyki nietylko przy sądach, ale i przy niektórych władzach administracyjnych.

Zamiast dotychczasowych osobnych egzaminów sędziowskich, adwokackich i notaryalnych, wprowadza nowa ustawa jeden jednolity egzamin, który mniej więcej będzie miał charakter dotychczasowego egzaminu sędziowskiego.

§ 6 dotychczasowej ustawy adwokackiej znosi się. Paragraf ten postanawiał, że sędzia, który przez 5 lat był czynnym w sądzie jako radca z głosem, ma prawo otworzyć kancelaryę adwokacką, chociażby zresztą nie posiadał wszystkich kwalifikacyj do wykonywania zawodu adwokackiego. Przy przypisywaniu na listę adwakacką ma być miarodajnem także osobiste zaufanie.

Nowa ustawa reguluje też sprawę kosztów adwokackich w duchu pomyślnym dla adwokatów. Ustawa adwokacka rozszerza prawo nietykalności adwokackiej za czynności, wykonywane w zawodzie, na adwokatów będących posłami, także na postępowanie dyscyplinarne przeciw nim.

Istniejące dotąd Izby adwokackie zamienione będą na instytucye ustawodawcze.

Ustawa zawiera też liczne reformy na polu postępowania dyscyplinarnego w sprawach, które przychodzą przed Najwyższy Trybunał. Do senatu dotyczącego mają być powołani dwaj adwokaci, jako sędziowie.

Sprawy ruskie.

(Zerwanie rokowań ugodowych. — Radość „Diła“. — „Rusłan“ o przyczynach tej radości. — Walka o księży.)

Rokowania ugodowe polsko-ukraińskie, do których zaczynano już w naszem społeczeństwie przywiązywać pewne nadzieje, rozbiły się ostatecznie i nie doprowadziły nawet do szerszej wymiany myśli między obiema stronami. Ukraińcy, którzy od początku okazywali, czy też udawali tylko wielki sceptycyzm na punkcie wyników nawiązanych rokowań ugodowych, stanęli

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

75 (Ciąg dalszy.)

Słabosz pobiegł naprzód, zobaczyć, czy król nie śpi. Powrócił, przez komnaty kapłana powiódł, drzwi do królewskiej otworzył, usunął się i za księdzem zamknął.

Długo tam bawił sługa boży.

Panowie i dworzanie rychło dowiedzieli się o przybyciu jakiegoś zakonnika z Litwy. Nikt nie wiedział dobrze, kto on i z czem przybywa.

Późno już było, gdy ks. Franciszek z komnaty królewskiej wyszedł i dał znak Słaboszowi, by do pana szedł.

Jagiełło był widocznie bardzo wzruszony.

— Dryzna... — rzekł cicho.

Słabosz Dryznę zawołał.

Wszedł wierny sługa, do nóg pańskich przypadł i całować je począł.

Jurga — rzekł król — dziękuję ci — i w głowę go ucałował.

Jurga słowa wymówić nie mógł.

— Idź, idź... do jutra.

Potem kazał się rozebrać i do snu ułożyć.

Nazajutrz o rannej już porze król Słabosza zawołał.

Po chwili ruch się wszczął w zamku.

Łaziebny królewski z wodą spieszył, rękodajni szaty gotowali, na podwórzu konie czyszczono, kolaskę wytaczano, straż broń opatrywała.

Wyszedł Jagiełło rzeźki, wyprostowany, jeno smutek i bladość jeszcze mu na licach pozostały i w oczach smętek głęboki.

Do kościoła pieszo poszedł. Mszy świętej krzyżem leżąc wysłuchał, a gdy powstał, spokojny był i moc jakąś w nim znać było.

Do wracającego od ołtarza ks. Franciszka podszedł, patynę z pokorą ucałował i silnym głosem rzekł:

— Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie imię Jego pochwalone!

W godzinę później orszak królewski ciągnął do Krakowa.

* * *

Krzyk oburzenia powstał w Krakowie taki, iż najodważniejsi przeciwnicy królowej Elżbiety kryć się musieli. Mieszczaństwo odgrażało się, obelgi na panów ciskało, nie szczędząc nikogo.

Paszkwil straszny, bezwstydny, ohydny na zmarłą królowę puszczono.

A ten co go napisał, ufny w pomoc możnych, co w kancelaryi królewskiej rządzili, nie bardzo się krył.

Był nim sekretarz królewski Ciołek!

Biskup Jastrzębiec, niechętny Jagielle, zagrożony sądem i karą królewską, jawnie przyklaskiwał Ciołkowi. Zbigniew Oleśnicki, dusza kancelaryi, zasłaniał swoją osobą zdolnego pomocnika, choć o jego nikczemności był przekonany.

Niechęć ku królowej Elżbiecie panowała w kancelaryi taka, iż nawet nie pojmowano, jak ohydnym był postępek Ciołka.

Król dowiedział się o tym podłym szpargale i jego autorze. Z kanclerzem mówić nie chciał. Powołał Oleśnickiego. Zbyszek coraz hardziej głowę wznosił, coraz niechętniej na Jagiełłę patrzał, coraz zawzięciej walczył z nim, wydzierając władzę królewską, aby ją skupić w rękach panów i duchownych, którzy już nie chcieli być radnymi, lecz władnymi.

Wszedł spokojny, zimny, z głową podniosłą. Jagiełło z krzesła się porwał.

— Precz mi z Ciołkiem! — zawołał.

— Najjaśniejszy Panie...

— Milcz!

— Najjaśniejszy Panie, wpierw sądzić, potem karać trzeba...

— Ty, ty mnie uczyć będziesz?

— Ja tylko w obronie prawa staję...

— Słuchaj Zbyszku! Ty mi strasznie każesz całe życie płacić za tę chwilę, w której mi życie ocaliłeś. Ty tę zasługę sprzedajesz co dnia, co godzinę, a ja ją płacę i bez końca płacić muszę. Ale... jabym się i dziś nie zawahał skruszyć ciebie, zetrzeć na miazgę, choć ty mię wybawiłeś! Pamiętaj! Jeśli cię nie łamię, jeśli cię jednem uderzeniem nie niszczę, to tylko dla tego, iż wierzę, że ty Polskę kochasz i dla jej dobra pracujesz. Czasem widzę, iż złą drogę obierasz, ale poddaję się, bom człek omylny, boję się wziąć coś na sumienie, co możeby dla tej Polski było nie dobre... Pamiętaj o tem i nie nadużywaj władzy, bo cię kiedyś ten sam naród odepchnie i zginiesz opuszczony, odtrącony, pogardzony.

Zbyszek stał z głową podniesioną.

— Idź — rzekł po chwili król — i precz mi z Ciołkiem! Precz i niech się tak kryje, by go oko uczciwego człowieka nie odkryło, bo każda zacna ręka musiałaby się podnieść, aby zetrzeć tę gadzinę podłą, choć on nawet katowskiej ręki nie godzien.

— Najjaśniejszy...

— Milcz i... ty precz! — krzyknął król tak groźnie, iż Zbyszek zadrżał i głowę zwiesił.

A gdy odchodził, król zawołał łagodniej.

— Zbyszku... Czyń dla Polski jako rozumiesz, choćbyś i zapomniał, że król pomazańcem bożym jest,.. ale podłości nie zakrywaj twą osobą, by i na ciebie cień nie padł.

* * *

Dwóch rycerzy w stronę Akademii dążyło.

— Iwaśku! Prędzej, prędzej! Nie wytrzymam! Prędzej zabić tę gadzinę, padalca podłego!

— Tuże uspokój się Maćku, zdążymy, zdążymy...

— Ah, ty krwi w żyłach nie masz!

— Ależ mam...

— Czegóż więc ledwo nogami suniesz! Czy ty nie czujesz, jaki srom na nas pada?

— Na nas nie, ale obowiązek mamy.

— Obowiązek! Klątwa na nasze głowy, jeśli nie pomścimy królowej!

Już dochodzili do bramy, gdy tuż z zakrętu ulicy dwóch innych wysunęło się.

— Czesk!

— Aleksy!

— Maciek!

— Iwaśko!

Rzucili się sobie w objęcia.

— Wy tu co robicie?

— A wy!

— My?

Spojrzeli po sobie.

— Zdaje się, że jeden cel nas wiedzie...

— Zabić Ciołka!

— Zabić, zabić!

Podły paszkwilista, wygnany z kancelaryi królewskiej, o życie swe się zląkł i w murach Jagiellońskiej wszechnicy się skrył, tej samej, którą szczodra ręka królowej Elżbiety darami wzbogaciła. Skrył się, wiedząc, iż jeno kapłańska szata i święty przybytek ochroną mu być mogą.

— Jaki podły!

— Tchórz!

Zaczęli dobijać się do furty.

Długo nikt nie otwierał.

— Tchórzu podły, bękarcie rycerski, zakało narodu! Wyłaź z bronią w ręku, na sąd, na sąd, na sąd!

— Jeśli nie wyjdziesz, jeśli nie staniesz do walki orężnej, jeden przeciw jednemu, ogłosimy cię infamisem! Kukłę twoją na rynku wystawimy i każemy katu spoliczkować. A potem każdy, kto cię spotka, w twarz ci plunie i nikt nie splami ręki, aby cię ubić.

Jeden z profesorów z okna się wychylił

— Na miłość boską was błagamy, ustąpcie To przybytek nauki, tu jeno kapłani mieszkają, szanujcie te szaty sług bożych...

— Szanujcie je, ale na sąd boży przyszliśmy! Niech Ciołek, jako się znakiem herbowym szczyci, wyruszy jawnie. Nie napadniemy. Jeden przeciwko jednemu, niech wybierze kogo chce, a niech się bije, niech tchórzostwem nie plami znaku, chociaż już jako człowiek shańbił się podłością!

— Proszę was, rycerzu, ustąpcie, ostawcie w pokoju sługi boże!

— A, co tam! — zawołał Despot — mury nie święte i szata suknem tylko jest, kiedy podłość się za niemi kryje. Naprzód!

— Albo Ciołka wydajcie, albo w gruzy dom pójdzie! — krzyknął Odrowąż.

— Z dymem puścimy!

Ruch się wszczął ogromny. Bieganina, nawoływania. Widocznie profesorowie przelękli się srodze.

— Czekamy pięć minut! — zawołał Gosławicki.

Upłynął czas oznaczony.

— Brać siłą! — krzyknął Zenowicz.

W tej chwili furta otworzyła się.

Stanął w niej kapłan młody, szczupły, bladolicy, ubogo odziany.

Wzniósł jasne oczy, pełne jakiejś niezwykłej łagodności i słodyczy.

— Pokój z wami, bracia — rzekł.

(Dok. nast.)

oparcie na tem stanowisku, że rokowania ugodowe mają wyłącznie procentowego stosunku liczby posłów ruskich w przyszłym Sejmie do ogólnej liczby mandatów. Ze strony polskiej natomiast chciano przedewszystkiem dowiedzieć się, pod jakiemi warunkami i za cenę jakich ustępstw i zdobyczy, na innych polach życia narodowo-kulturalnego, byliby Ukraińcy gotowi dopuścić do uchwalenia reformy wyborczej na zasadach projektu dra Starzyńskiego. Delegaci ukraińscy oświadczyli na zapytanie w tym kierunku, że mogą prowadzić rokowania tylko co do liczby mandatów ruskich i że ich postulat, określający stosunek procentowy tych mandatów, nie może być przedmiotem żadnych targów, ani zamiany za jakiekolwiek inne ustępstwa, np. uniwersytet i t. d. Wobec takiej rozbieżności poglądów obu stron, rokowania rozbiły się ku wielkiemu zadowoleniu radykałów ukraińskiego nacyonalizmu, dla których perspektywa wytworzenia jakiegoś „modus vivendi" z Polakami jest bardzo niepożądana.

„Diło", omawiając w krótkim artykule to zerwanie rokowań, wyraża wprost zadowolenie z tego faktu. Rokowania te bowiem były, zdaniem tego organu, tylko „niegodną komedyą", którą zainicyowali Polacy, „aby powtórzyć po raz nie wiadomo już który, swoje próby dawne i wyszarzałe (!) okpienia Rusinów na punkcie sejmowej reformy wyborczej".

Zerwanie rokowań ocenia tylko „Rusłan" jako szkodę i fakt dla Rusinów niepożądany. — Przypisuje organ chrześcijańsko-socyalnych Rusinów to zerwanie terorowi lewego skrzydła ukraińskiego, które zawsze przeszkadzało starszym i wytrawniejszym politykom tego obozu w każdej pracy pozytywnej.

Przy tej sposobności przypomina „Rusłan", jak to w pierwszym ludowym parlamencie Rusini byli już bliscy porozumienia z rządem, a nawet Koło polskie było już gotowe fakt ten uznać, kiedy poseł Budzynowski pogroził Polakom Sanem i suchemi wierzbami, a orłowi austryackiemu całkowitem oskubaniem, co zdecydowało o zerwaniu nawiązanych już stosunków. Tensam poseł będąc jeszcze współpracownikiem „Diła", przyniósł pierwszy do Sejmu wiadomość o jakiejś demonstracyi studentów ruskich, przeciw rektorowi ks. Fiałkowi, dodając z zadowoleniem, że gimnazyum stanisławowskie, które właśnie w tym samym czasie Sejm uchwalił, „pękło". Innym razem znowu prezydyum klubu ukraińskiego zawarło już było z bar. Beckiem zabezpieczoną umowę co do postulatów ruskich, kiedy poseł dr Eugeniusz Lewicki, na przekór prezydyum, wniósł w Sejmie szereg trzech przezdziwnych wniosków naglących i zdezawuowawszy w ten sposób parlamentarną komisyę swojego klubu, zmusił ją do złożenia mandatów. Po raz trzeci znowu nawiązane już stosunki Rusinów z rządem rozbił poseł Trylowski, wygłaszając w parlamencie mowę o przypiekanych w ogniu bagnetach austryackich, którymi rzekomo żołnierze kłuli w swoim czasie powstańców bośniackich.

Fakta te dowodzą, że polityka ukraińska znajduje się ciągle pod terorem żywiołów politycznie nieodpowiedzialnych, które całą racyę swej egzystencyi upatrują wyłącznie w niecenionym coraz większego fanatyzmu i szowinizmu wśród mas ruskich i przeszkadzaniu wszelkim usiłowaniom porozumienia się wzajemnego Polaków z Rusinami. Niewątpliwie także i obecne rokowania padły ofiarą tych terorystów ukraińskich, którym starsi i wytrawniejsi politycy ruscy nie mają odwagi się przeciwstawić, ponieważ przy ogromnej niedojrzałości politycznej społeczeństwa ruskiego, wszelkie umiarkowanie w polityce grozi całkowitą utratą popularności jego wyznawcom.

Wobec zerwania rokowań ugodowych liczą się Ukraińcy bardzo poważnie z możliwością nowych wyborów sejmowych w pierwszej połowie przyszłego roku. W tym celu rozpoczynają oni teraz akcyę, mającą ich przygotować do oczekiwanej kampanii wyborczej. We Lwowie odbył się już cały wielki wiec w tej sprawie, na którym uchwalono szereg radykalnych rezolucyi. Równocześnie zaś rozpoczęto wielką akcyę w celu utrzymania w swoich szeregach duchowieństwa. Stoi ona w związku z faktem, że w ostatnich czasach rozpoczęło bardzo żywą działalność nowo założone stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, którego przewódcą jest znany z umiarkowanego sposobu myślenia polityk i działacz ruski, radca dworu Barwiński. Stronnictwo to, mające poparcie w wysokich sferach duchowieństwa ruskiego, rozwija bardzo energiczną propagandę wśród duchowieństwa ruskiego, przeciągając je na swoją stronę i do swojej organizacyi na szkodę narodowych demokratów. Dla narodowej demokracyi ukraińskiej powodzenie tej akcyi byłoby bardzo dotkliwym, ponieważ duchowieństwo ruskie stanowi główny kontyngent działaczy politycznych na wsi i wśród chłopów. Rozpoczęła się więc ciekawa i charakterystyczna walka o posiadanie tej ważnej siły w swoim obozie. Ukraińcy zwołali w tym celu poufny zjazd duchowieństwa ze wszystkich trzech dyecezyj do Lwowa, na którym, po referacie ks. Sawojki, uchwalono szereg rezolucyj, stwierdzających, że dalsze współdziałanie kleru z inteligencyą świecką, ukraińską, jest najzupełniej możliwe, ponieważ większość tej inteligencyi pozostaje wierną cerkwi katolickiej. Z komentarzy, które do tych rezolucyj dodał „Rusłan" wynika jednak, że sprawa nie przeszła zupełnie gładko i że Ukraińcy, jeżeli zechcą nadal utrzymywać w swoich kadrach większość duchowieństwa, będą musieli albo wyzbyć się zupełnie swych radykalnych żywiołów, albo też ująć je w karby o wiele ściślejszej niż dotąd dyscypliny.

Walka o bonifikacye gorzelniane.

Wniosek socyalistów, domagający się zniesienia tak zw. bonifikacyi gorzelnianych wywołał, jak wiadomo, pewne rozdwojenie w łonie Koła polskiego. Stronnictwo ludowe oświadczyło się za tym wnioskiem i domagało się, aby Koło polskie nie stosowało przymusu solidarnego głosowania. Żądanie to odrzucono, lecz wewnątrz Koła jednomyślności przez to nie przywrócono, ponieważ stronnictwo ludowe głosowało przeciw niemu. Ma to tylko zasadnicze, a nie praktyczne znaczenie. Sprawa bonifikacyj gorzelnianych jest bowiem ściśle związana z kontyngentem spirytusowym, kontyngent zaś — z ugodą austryacko-węgierską, obowiązującą jeszcze do końca roku 1917. Przed tym terminem w sprawie tej żadna zmiana jednostronnie w Austryi przeprowadzoną być nie może.

Merytoryczna strona tej sprawy tak się przedstawia: Bonifikacye owe, oraz opusty podatkowe, przyznano głównie gorzelniom rolniczym, ażeby umożliwić im konkurencyę z wielkiemi gorzelniami przemysłowemi. — Korzystają one przedewszystkiem z kontyngentu, który głównie między gorzelnie rolnicze rozdzielono. Kontyngent odpowiada ilościowo wewnętrznej konsumcyi spirytusu, a daje tę korzyść, że od objętej nim produkcyi opłaca się tylko 70 koron podatku (za hektolitr), podczas gdy od produkcyi pozakontyngentowej (przeważnie przemysłowej eksportowej) wynosi on koron 90 od hektolitra. Gorzelnie, obdarzone kontyngentem, zyskują już więc przez to na każdym hektolitrze 20 koron. — Ażeby zaś jeszcze wydatniej ułatwić im konkurencyę z fabryczną, wielką produkcyą, przyznano im nadto owe bonifikacye. Są one tem wyższe, im mniejszą jest gorzelnia. I tak gorzelnie, produkujące dziennie mniej, niż dwa hektolitry spirytusu, pobierają dziennie ze skarbu państwa premię, czyli bonifikacyę, wysokości 10 koron; produkując 2 do 5 hektolitrów dziennie, 8 koron; produkujące 5 do 7 hektolitrów — 6 koron dziennie. W ten sposób redukuje się dla tych gorzelni podatek spirytusowy o bardzo znaczny procent.

Zyski, jakie ciągną z tych bonifikacyj i opustów kontyngentowo-podatkowych, dochodzą już przy gorzelniach z kontyngentem małym, do kilkunastu tysięcy koron rocznie, przy większych zaś do kilkudziesięciu tysięcy. Ponieważ zaś gorzelnie rolnicze są niemal wyłącznie, bo zaledwie z wyjątkiem dwóch, czy trzech, w ręku większej własności ziemskiej, przeto też jedynie właściciele obszarów dworskich ciągną z tego zyski. Twierdzą oni wprawdzie, że także mniejsi rolnicy mają stąd korzyść, ponieważ gorzelnie, otrzymując bonifikacye, mogą drożej płacić za nabywane od włościan ziemniaki; stronnictwo ludowe jest atoli innego widocznie zdania, ponieważ zamierzało głosować za zniesieniem tych bonifikacyj.

Sprawy szkolne.

(Nowe przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich).

W tych dniach ukazała się broszurka, wydana przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, zawierająca nowe przepisy egzaminacyjne dla nauczycieli szkół średnich. Przepisy te wydane zostały na podstawie rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z 15 czerwca b. r. Przepisy te są wynikiem obrad ankiety, która się odbyła w dniach od 20 do 22 lutego b. r. w Wiedniu, pod przewodnictwem szefa sekcyi Ćwiklińskiego, a w której brali udział profesorowie uniwersytetów, dyrektorzy gimnazyalni, członkowie komisyj egzaminacyjnych, członkowie Rad szkolnych krajowych, ogółem 32 osoby. Ministerstwo wyznań i oświaty przedłożyło ankiecie swój projekt egzaminacyjny, wypracowany na podstawie opinii wszystkich komisyj egzaminacyjnych w całem państwie.

W projekcie rządowym uwzględniono przedewszystkiem zmieniony plan nauki w gimnazyach i szkołach realnych, oraz w niedawno powstałych nowych typach szkół średnich, a więc: w gimnazyach realnych i zreformowanych gimnazyach realnych.

Rozporządzenie to czyni znaczny wyłom w przepisach egzaminacyjnych, pochodzących z r. 1897. Przedewszystkiem ustalono tutaj kwalifikacyę nauczycielską jednolicie tak dla nauczycieli gimnazyalnych, jak i szkół realnych. Następstwem tego było również ustalenie nazwy komisyi egzaminacyjnej; nazywać się ona ma odtąd „komisyą egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich". (Pierwotna jej nazwa brzmiała: „komisya egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli gimnazyów i szkół realnych").

Nowością jest wprowadzenie większej ilości kombinacyj przedmiotów, udzielanych w szkołach średnich, czyli utworzenie tak zwanych „grup". Wprowadzenie w gimnazyach takiego przedmiotu, jak n. p. gimnastyka, jako przedmiotu obowiązkowego (dotąd gimnastyka była przedmiotem nadobowiązkowym), pociągnąć musiała za sobą skombinowanie jej jako przedmiotu głównego z innym przedmiotem głównym. Tak n. p. kandydat na nauczyciela może sobie, w myśl tych przepisów, obrać grupę, w której ma język niemiecki jako przedmiot główny i gimnastykę, jako drugi przedmiot główny. Ta kombinacya jest najdalej idącą, gdyż dotąd można było brać język niemiecki jako przedmiot główny w połączeniu tylko z łaciną i greką, jako przedmiotami pobocznemi lub też z językiem polskim jako przedmiotem głównym.

Dalsze zmiany, objęte przepisami egzaminacyjnemi, zmierzają do pogłębienia wykształcenia zawodowego nauczyciela. To też zwiększono wymagania co do wiadomości z filozofii i pedagogiki, dalej wiadomości z języka wykładowego, wreszcie z zakresu wychowania fizycznego.

Niejednokrotnie objawiały sfery nauczycielskie życzenie w kierunku zmian, dotyczących zdawania egzaminów. Powszechnie utyskiwano, że przygotowanie się kandydata do całego egzaminu przechodzi nieraz jego siły nie tylko umysłowe, lecz nawet fizyczne. Opanowanie pamięciowe olbrzymiego przy niektórych grupach materyału, wymagało już nie studyów, ale mozolnego, wyczerpującego uczenia się na pamięć. Przy egzaminach, zwłaszcza od czasu masowego zapisywania się studentów uniwersytetu na filozofię, wymagania komisyi się wzmagały i niejednokrotnie wypuszczenie z pamięci tego i owego szczegółu, decydowało o reprobowaniu kandydata nawet zdolnego. W tym też celu, aby zmniejszyć nawał materyału, rozdzieliło ministerstwo egzamin, stanowiący dotąd jedną całość, na dwie części, które można zdawać w dowolnych, przez kandydata obranych terminach. Żądaniu sfer nauczycielskich, aby część przedmiotów, stanowiących jedną grupę fachową, można było zdawać już po drugim lub trzecim roku studyów, jak to jest na przykład na wydziale prawniczym, ministerstwo odmówiło.

Tak przedstawiają się w ogólnym zarysie świeżo wydane przez ministerstwo wyznań i oświaty przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich. Przepisy te, aczkolwiek nie odpowiadają jeszcze zapatrywaniom, a nawet postulatom sfer nauczycielskich, występujących za dalej idącemi zmianami i udogodnieniami, oznaczają przecież jakieś posunięcie naprzód, za którem powinny iść dalsze, by dojść do sharmonizowania reformy egzaminów nauczycielskich z przeprowadzoną jeszcze przez byłego ministra oświaty Marcheta reformą szkolnictwa średniego i egzaminu dojrzałości.

Kronika sportowa.

(Statystyka nieszczęśliwych wypadków. — Wozy, tramwaje, automobile. — Statystyka automobilowa w Niemczech. — Z awiatyki. — Flota z 5 tysięcy aeroplanów. — Nagroda Michelina na rok 1912. — Zawody w piłkę nożną w Wiedniu.)

Policya wiedeńska ogłosiła statystykę nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych w miesiącu listopadzie przez rozmaitego rodzaju środki ruchu w obrębie miasta Wiednia. Statystyka ta została ujęta w następującą tabelkę:

Środki ruchu powodujące wypadek.	Ranni Lekko	Ranni Znacznie	Ranni Ciężko	Zabici	Razem
Tramwaj elektr.	25	14	5	1	45
Wozy	5	7	21	3	36
Fiakry dwukonne	1	1	1	—	3
Jednokonki	—	1	—	—	1
Bicykle	-	—	1	—	1
Automobile	9	6	8	3	26

Ogłaszając tę statystykę, podnosi prasa wiedeńska, że dyrekcya policyi, otrzymując wiadomości o wypadkach automobilowych bądź z komisaryatów, bądź ze stacyi ratunkowej, nie zawsze znajduje we wiadomościach tych uwagę, czy atomobil był własnością prywatną czy autobusem. Stąd niektóre wypadki spowodowane przez autobusy, idą na rachunek prywatnych automobilów. Prasa wiedeńska podnosi tę okoliczność najpierw z tego powodu, że w Wiedniu szoferzy autobusów nierzadko dopuszczają się wykroczeń przeciwko przepisom o ruchu automobilowym, a powtóre z tego powodu, że publiczność nieustannie żali się na automobile prywatne, zarzucając im „pańską jazdę".

Porównując liczby, umieszczone w powyższej tabelce, spostrzeżemy, że najwięcej wypadków spowodował tramwaj elektryczny, a mianowicie 45. Wozy nie jadące szybko, spowodowały 36 wypadków, zaś automobile 26. Bardzo korzystnie wyróżniają się w tej statystyce fiakry, zarówno dwukonne, jak jednokonne, które spowodowały razem tylko 4 wypadki. Co do automobilów należy jeszcze zauważyć, że 7 wypadków pochodziło z winy przechodniów, 4 z winy szoferów, zaś co do 15 winy nie stwierdzono.

W państwie austryackiem nie ma oficyalnej statystyki wypadków nieszczęśliwych, prócz pewnych określonych gałęzi, jak n. p. dla celów ubezpieczenia. Natomiast w Niemczech ministerstwo spraw wewnętrznych zaprowadziło już statystykę nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez samochody. Władze utrzymują ewidencyę automobilów, zarówno osobowych, jak ciężarowych, a także automobilów obcych, które chwilowo zatrzymują się w państwie niemieckiem. Dalsze rubryki podają dokładnie wypadki nieszczęśliwe; osoby dotknięte niemi wedle wieku, płci i zawodu; szoferów i właścicieli automobilów; wypadki, w których szofer chciał przez ucieczkę uwolnić się od odpowiedzialności i t. d. Ogółem w 25 rubrykach wyczerpane są wszystkie ważniejsze okoliczności. W ten sposób powstaje dokładny obraz ruchu automobilowego, a dane statystyczne wskazują, o ile i pod jakim względem potrzebna jest reforma.

Gdyby państwo austryackie posiadało podobną statystykę, publiczność inaczej zapatrywałaby się na ruch automobilowy i nie uważałaby go za tak niebezpieczny. Wypadek przejechania przez wóz mija bez wrażenia, natomiast nawet lekkie potrącenie przez automobil wywołuje wielką dyskusyę i ściąga gromy na głowę automobilisty. Nikt nie przeczy, że szoferzy dopuszczają się nadużyć, ale o wiele częściej nietrzeźwi woźnice urządzają sobie „kawalerskie jazdy" po ulicach miasta, nie mając nawet latarni na wozie.

W dziedzinie lotnictwa panuje obecnie spokój, jest to bowiem pora, w której nie bywają urządzane żadne większe przedsięwzięcia lotnicze. Obecnie odbywają się przygotowania do przyszłorocznego sezonu, w razie sprzyjającej pogody lotnicy urządzają próbne jazdy, a wreszcie pojawiają się rozmaite projekty. I tak André Michelin, właściciel fabryki pneumatyków w Paryżu, znany mecenas sportu, ogłosił w dzienniku „Matin" odezwę do jego redakcyi, ażeby we Francyi wywołała intenzywny ruch, dążący do zabezpieczenia Francuzom panowania nad powietrzem.

Jak podnosi Michelin, nikt już obecnie powątpiewać nie myśli, że aeroplan jest znakomitym środkiem wywiadowczym podczas wojny, co stwierdzili zarówno Włosi jak Turcy na podstawie doświadczeń na placu boju. Aeroplan oddaje również usługi artyleryi, dając informacye o nieprzyjacielskich pozycyach i obliczając odległości. W razie mobilizacyi może aeroplan nieprzyjacielskiemu państwu zadać niepowetowane ciosy, niszcząc bombami koleje, dworce, mosty, magazyny wojskowe.

A dalej pisze Michelin: „Nasza flota wojenna zeszła na piątą z rzędu, a dwa lub trzy nowe pancerniki nie przywrócą jej pierwszeństwa. Ale możemy pozyskać panowanie nad powietrzem. Domagamy się, ażeby za pomocą pieniędzy, któreby trzeba wydać na budowę dwóch pancerników, stworzono w ciągu roku flotę powietrzną o sile 5000 aeroplanów. Budowa pudeł, skrzydeł, śrub popędowych może być rozdzielona między 10 specyalistów, a przy fabrykacyi seryami nie pochłonie więcej, niż 30 milionów. Pilotów znajdziemy, ilu będziemy potrzebować, gdyż jesteśmy narodem lotników. Żaden naród nie wyda tylu lotników, jak nasz, gdyż jedynie Francuz na widok niebezpieczeństwa odzyskuje jasność umysłu i pewność gestu".

Odezwa Michelina znajdzie zapewne wdzięczne echo we Francyi, gdzie zarówno sfery prywatne, jak rządowe, żywo zajmują się awiatyką. Francya w dziedzinie lotnictwa kroczy dzisiaj na czele zarówno pod względem wynalazczości technicznej, jak pod względem ofiarności.

Dla nagrody Michelina na rok 1912 (Coupe Michelin), przeznaczonej dla lotników, ustanowiono już warunki. Tym razem zawody lotnicze odbędą się na linii, która daje kształt trójlistnej koniczyny. Każda z trzech przestrzeni ma około 500 kilometrów i rozpoczyna się w Paryżu. Proponowane są następujące tury: Paryż-Troyes-Auxerre-Paryż; dalej Paryż-Evreux-Mortagne-Orlean-Paryż; a wreszcie Paryż-Dieppe-Arras-St. Quentin-Paryż — razem 1.500 kilometrów. Każdą z tych trzech przestrzeni musi pilot przelecieć bez lądowania. Uczestnik zawodów musi z sobą zabrać pasażera i wtedy obok nagrody otrzymuje za każdego pasażera 25 procent.

Zakończymy wzmianką o tak popularnym footballu. Otóż w Wiedniu odbywają się zawody o mistrzostwo Austryi Dolnej na polu piłki nożnej. — Ponieważ pomiędzy Krakowem a Wiedniem istnieją stosunki co do tego sportu, więc podajemy wynik I. seryi zawodów. Druga serya odbędzie się na wiosnę 1912 roku na zasadzie „każdy przeciwko każdemu". W zawodach bierze udział 11 klubów. Serya pierwsza zawodów dała następującą klasyfikacyę:

Klub	Bramki za	Bramki przeciw	Punkty
Rapid	30	16	16
Sportklub	27	15	16
W. A. F.	30	10	15
Vienna	30	9	14
W. A. C.	24	18	14
Floridsdorf	27	24	8
Simmering	20	37	8
Amatorzy	23	30	7
Rudolfshügel	16	21	5
Hertha	11	29	5
Kricketer	6	35	2

Jak widzimy, różnice w grze są bardzo znaczne.

Kronika.

Kraków, 15 grudnia.

W sprawie feryj szkolnych na święta Bożego Narodzenia otrzymujemy ze źródła właściwego następującą informacyę:

Na podstawie reskryptu ministeryalnego z 30 marca 1911 l. 8661 (intym. Rady szk. kraj. z d. 7 kwietnia 1911 l. 6520 IV.) ferye szkolne świąt Bożego Narodzenia mają trwać 1) w Galicyi zachodniej od 22 grudnia do 7 stycznia włącznie; 2) w Galicyi wschodniej zaś od 22 grudnia do 27 grudnia i od 5 stycznia do 10 stycznia.

Wiadomość podana w dziennikach, o wstawiennictwie pos. Stojana, aby dzień 23 grudnia był wolny od nauki szkolnej, polega albo na błędzie, albo jest mistyfikacyą, bo w d. 23 grudnia nauki nigdy nie było.

Wybory do krakowskiej Izby handlowej. Dziś odbywają się pod przewodnictwem delegata namiestnictwa radcy dworu dra Fedorowicza wybory członków krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej z sekcyi przemysłowej (grupa I, II i III). Udział wyborców jest bardzo znaczny. Wybory zakończą się dzisiaj wieczorem. Prawdopodobnie wybrani zostaną kandydaci listy kompromisowej.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego Koła odbędzie się w sobotę 16 b. m. w sali 43 Coll. Nov. I p. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór komisyi matki; 2) Sprawozdanie deputacyi wiedeńskiej (p. Weiner); 3. Sprawa lekcyj w zakładach prywatnych (prof. Stef. Górka); 4. Wnioski i interpelacye.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Wykład p. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, naznaczony w programie na 16 b. m., jak również wykłady p. Tytusa Filipowicza, naznaczone na 18 i 19 b. m., odłożone zostały do stycznia.

Loterya spożywcza na Dom pracy, mająca się odbyć pojutrze w teatrze letnim w parku krakowskim, zapowiada się świetnie. Pierwszorzędnej wartości spożywczej fanty (drób, dziczyzna) i nadzwyczajna ich mnogość, co już jest tradycyą tego stale przed świętami urządzanego przedsiębiorstwa na cel tak pożyteczny, pociągną z pewnością w niedzielę do parku krakowskiego tłumy publiczności. Pogoda będzie wymarzoną, bo jak się zdaje — ustaliła się ona już na dłuższy czas. Komitet czyni ostateczne zabiegi pod ruchliwem kierownictwem p. Juliuszowej Leowej, aby wszystko odbyło się w jak najściślejszym porządku. Przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Muzyka kościelna. Kongregacya dzieci Maryi pp. nauczycielek urządza w kościele N. P. Maryi kwestę na sekcyę IV (na odzież dla biednej dziatwy szkolnej) w niedzielę 17 b. m. o godzinie 12 w południe. Podczas mszy św. dyrektor Nowowiejski odegra na organach: 1) Mendelssohn: Sonata op. 65 a) Allegro, b) Adagio, c) Recitativo, d) Finale. 2) Moniuszki: Modlitwa, duet na sopran i baryton odśpiewają p. Hendrichówna i prof. Ludwig. 3) Nowowiejski: a) Meditation, b) Dzwony w Pirenejach (obydwie kompozycye odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym dla kompozycyj organowych w czerwcu b. r. we Francyi).

I. poranek symfoniczny odbędzie się w najbliższą niedzielę 17 bieżącego miesiąca o godzinie 11 i pół w południe w sali Starego Teatru. Orkiestra pod dyrekcyą kapelmistrza Czyżowskiego wykona uwerturę Webera „Euryanthe", Beethovena VI. symfonię (pastoralną) i Dvorzaka symfonię „Z nowego świata". Bilety po 2 kor., 1·50 kor. i 1 kor. do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Czysty dochód przeznaczony na kolonię wakacyjną dla pracownic, która jako nowa placówka w walce o zdrowie młodych pokoleń ma tak doniosłe znaczenie społeczne, iż zasługuje na jak największe poparcie ogółu, aby podczas przyszłych miesięcy letnich nie 40, jak tego roku, ale conajmniej dwieście kolonistek znalazło na wsi wytchnienie i pokrzepienie sił starganych wyczerpującą pracą. Łaskawe datki na rzecz kolonii letniej dla pracownic nadsyłać można na ręce prof. Kostaneckiej (Kolejowa 10), prof. Lewkowiczowej (Krowoderska 21), p. Maryi Ruszczyńskiej (Garncarska 1).

Z c. k. ochotniczego oddziału motorowego w Krakowie. Staraniem oddziału ochotniczego odbędzie się 17 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu galicyjskiego Klubu automobilowego w Krakowie zgromadzenie w celu pozyskania jak największej ilości członków, na które zarząd wszystkich miłośników sportu automobilowego zaprasza. Na zebraniu, w którem wezmą udział przedstawiciele sfer wojskowych z Krakowa i Wiednia, przemawiać będzie referent dla spraw automobilowych kapitan Rosner na temat: „O służbie i znaczeniu oddziału w czasie pokoju i wojny", poczem nastąpi odczyt komendanta ochotniczego oddziału motorowego p. Gurschnera z Wiednia, „O organizacyi i obowiązkach członków".

Znaczki pocztowe na T. S. L. Wskutek odezwy zarządu głównego T. S. L. z prośbą o zbieranie zużytych już znaczków pocztowych dla Towarzystwa, znaczna liczba osób, a w tem wielu młodych filatelistów, ofiarowały zapas marek, które po spieniężeniu przyniosły na razie z górą 100 K dochodu. Znaczny zapas marek nadesłały następujące osoby: Katarzyna Kurzawa z Ropczyc, M. Miszke z Kosowa, K. Libiszowski ze Lwowa, P. Mahunik z Rybotycz, M. Krogulska z Rzeszowa, I. Sierosławski z Białej, A. M. Maciejewska ze Sorocka, I. Lenik z Petersgardu, firma Klimowicz i Syn ze Lwowa, A. Małecki z Lisiej gory. Listę dalszych ofiarodawców ogłosimy później. Zarząd główny prosi o dalsze łaskawe zbieranie znaczków, gdyż z tego źródła przy odpowiedniej organizacyi możnaby osiągnąć znaczniejszy dochód na cele oświatowe T. S. L.

Gwiazdka dla palących. Generalna dyrekcya monopolu tytoniowego obmyśliła szereg nowości na gwiazdkę dla palących. Pojawiły się tedy w pudełkach ozdobnych cygara specyalne po 25 i 50 sztuk, w cenie od 3 kor. 50 hal. do 7 kor.; dalej torebki, zawierające po 5 sztuk „regalitas", „trabuko" i „brytanika" doborowego gatunku w cenie 1 kor. 90 hal. i 80 hal., a wreszcie nowe pudełka „kuba" i „portoriko". Projekty zdobnicze wykonał malarz A. Kail. Nowości te sprzedawane są od dnia dzisiejszego.

Kabaret lalek. Z początkiem stycznia rozpoczynają się w sali p. Drobnera przedstawienia, których wykonawcami będą lalki (maryonetki). Dyrektorem tego towarzystwa jest znany humorysta p. Leon Wyrwicz. Nowość ta niewątpliwie zainteresuje szersze koła publiczności.

Kiermasz gwiazdkowy na dochód uczelni południowej im. M. Sleczkowskiej, utrzymywanej staraniem Ogniska nauczycielskiego, odbędzie się 27 b. m. w Starym Teatrze od g. 3 do 6 po południu. Przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego. Zarówno cel, jak dobór mnóstwa pięknych przedmiotów swojskiego wyrobu, jak szopek polskich, lalek, swojskich ozdób na choinki, rozlicznych podarków gwiazdkowych, dostarczonych przez krajowe fabryki, powinny zgromadzić liczną publiczność, pragnącą przyjemność własną połączyć z myślą szlachetną.

Echa defraudacyi w tutejszej filii Banku krajowego. Jak słychać, sędzia śledczy ukończył już dochodzenia w sprawie aresztowanego kasyera tutejszej filii Banku krajowego, Teodozyusza Wiewiórowskiego, pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia 22.500 koron i odesłał już akta do prokuratoryi państwa, która wygotuje akt oskarżenia. Rozprawa przeciw Wiewiórowskiemu, który pozostaje nadal w więzieniu, odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie prawdopodobnie z końcem lutego przyszłego roku.

Wartościowe papiery i tajemnicza dama. Donieśliśmy wczoraj o tajemniczej damie, która przy pomocy biletu wizytowego dra O. L. zastawiła w tutejszym banku „Merkur" za pośrednictwem pośrednika publicznego Sadły cztery papiery wartościowe węg. waluty koronowej. Policya śledzi dalej za ową tajemniczą damą, oraz za właścicielem tych papierów. Dotąd poszkodowany właściciel się nie zgłosił. Zachodzi możliwość, że mieszka on poza Krakowem.

Kradzieże. Wczoraj aresztowała policya 24-letniego Wincentego Króla, niebezpiecznego włamywacza, który niedawno opuścił zakład karny w Wiśniczu i już podejrzany jest o kilka włamań. — W mieszkaniu Króla znaleziono srebrną papierośnicę z monogramem W. J., pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Wczoraj aresztowano 19-letniego kieszonkowca Łukasza Pieroga, który w poczekalni III. klasy ukradł zegarek pewnej emigrantce. Wczoraj również aresztowany został 26-letni Stanisław Grabowski za kradzież pugilaresu z pieniędzmi z kieszeni Stanisławy Kuczerowej przy ul. Floryańskiej.

Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do dwóch znajdujących się obok siebie składów wędlin przy ulicy Dietlowskiej, należących do pp. Białka i Sataleckiego i skradli za kilkaset koron towaru. Sprawcy dotąd nie wykryci. Śledztwo w toku.

Z Rady m. Podgórza. Na wczorajszem posiedzeniu podgórskiej Rady miejskiej uchwalono na wniosek dra Bobrowskiego przydzielić sprawę koncesyi szynkarskiej p. Haberowej, która tyle wywołała niezadowolenia wśród szynkarzy podgórskich, raz jeszcze komisyi z tem, aby przyszła z odpowiednim wnioskiem na najbliższe posiedzenie Rady. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej załatwiono preliminarz elektrowni i fundusz emerytalny. Dalszy ciąg rozpraw budżetowych w poniedziałek.

Z kraju.

Przytomność umysłu. Piszą nam: Na stacyi kolejowej w Kozach 6 b. m. przy nadejściu pociągu osobowego wysiadł jakiś podróżny mylnie po stronie lewej, właśnie w tej chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg ciężarowy. Nieopatrzny podróżny byłby się niechybnie dostał pod koła nadjeżdżającego pociągu, gdyby nie naczelnik stacyi, który w ostatniej chwili z narażeniem własnego życia usunął go prawie z pod kół lokomotywy. Dzięki tej rzadkiej przytomności umysłu naczelnika skończyło się wszystko tylko na strachu.

Biała, 12 grudnia. (Publiczne zgromadzenie w sprawie składnicy towarowej)

Dnia 8 b. m. odbyło się publiczne zgromadzenie w auli seminaryum T. S. L. w sprawie składnicy towarowej w Białej. W zgromadzeniu wzięły udział szerokie warstwy ludności miejscowej i okolicznej tak, że ściany wielkiej sali wszystkich pomieścić nie mogły. Obradom przewodniczył poseł Jan Zamorski, a prof. Zygmunt Podgórski, niestrudzony propagator emancypacyi ekonomicznej na kresach, referował o dotychczasowych rezultatach akcyi przygotowawczej. Do dzisiaj zgłosiło się 500 udziałowców, z kwotą 24.000 kor., z czego gotówką wpłacono około 13.000 koron. Zapał dla sprawy jest wielki, szczególnie wśród polskich robotników w Białej i Bielsku. Pewne trudności przedstawiało wyszukanie lokalu odpowiedniego, ale obecnie i te przeszkody usuwają się z drogi i otwarcie składnicy nastąpi niezawodnie w drugiej połowie stycznia 1912 r. Referent podkreślił dobitnie, że ruch ekonomiczny polski w Białej zrodził się nie z nienawiści do obcych, ale z żądzy pomagania swoim i pod tem hasłem będzie dalej prowadzony.

W dyskusyi nad referatem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości dotychczasowe zabiegi zarządu Kółka rolniczego, a prezesowi p. Podgórskiemu wyrażono uznanie i podziękę za trudy. Przemawiali pp. dyr. Stein, Szlagor, Czarnecki, Micherdziński, Sierakowski i w. i., podając różne środki agitacyjne, lub omawiając kwestyę wynajmu lokalu. Ostatnią sprawę przekazano do stanowczego rozstrzygnięcia zarządowi.

Sambor 12 grudnia. (Ruch w Szkole. — Z. T. S. L. — Wystawa Towarz. pomocy przemysłowej. — O ulepszenia pocztowe). W Sokole naszym zaznaczył się od początku roku szkolnego bardzo silny ruch ćwiczebny, tak że sala i godziny nauki na gimnastykę przeznaczone już nie wystarczają. Przybyły także ćwiczenia skautowe. Ruch w tym kierunku, pomiędzy młodzieżą, się wzmaga. Powstały dwie drużyny, pod wodzą prof. Piotrowicza i J. Lewickiego, oczekiwać zaś należy powstania oddział skautów żeńskich

T. S. L. miało zamiar, jak to już wam doniosłem, zakupić parcelę w śródmieściu i wybudować na niej dom ludowy, z salą na wykłady i widoska. Walne zgromadzenie, zwołane w tym celu, uchwaliło wprawdzie, bardzo nieznaczną liczbą głosów, wniosek wydziału w tym kierunku, ale już w dyskusyi dał się słyszeć poważny głos krytyki tego zamiaru, który w rezultacie odniósł zwycięstwo, wydział T. S. L. bowiem przyszedł po bliższej rozwadze do przekonania, że przedsięwzięcie to jest zbyt ryzykowne, a w rezultacie niepotrzebne, bo stosunki tutejsze wcale nie zmuszają T. S. L. do chronienia się pod osobnym, własnym dachem, jak to bywa np. na kresach lub w stosunkach dla rozwoju narodowościowego wrogich.

Ruchliwy zarząd tutejszego Towarzystwa pomocy przemysłowej urządził w ubiegłym tygodniu w sali Rady powiatowej wystawę oków przemysłu krajowego, na którą nadesłano wiele przedmiotów na uwagę zasługujących. Pomiędzy innemi przysłało zakopiańskie Towarzystwo „Kilim“ bardzo piękne kolimki z oryginalnemi wzorami, przez artystów polskich skomponowanemi, zakład sierót w Miejscu Piastowem przepyszne portfele, fabryka piór stalowych w Husiatynie swoje wyroby w kilkunastu gatunkach itd. Ruch na wystawie był słaby, pomimo to jednak wiele oków nadesłanych sprzedano.

Magistrat tutejszy odniósł się do dyrekcyi poczt jakoteż do Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie o ulepszenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. W szczególności idzie o wybudowanie nowej linii telefonicznej wprost z Sambora do Lwowa, przez Rudki, dotychczas bowiem jesteśmy połączeni przez Drohobycz, co powoduje wiele trudności w rozmowach międzymiastowych.

Ze świata.

Odznaczenie ks. biskupa Likowskiego. O ks. biskupie Likowskim doniosły dzienniki berlińskie, jakoby otrzymać miał z okazyi złotego jubileuszu kapłaństwa order Czerwonego Orła II klasy oraz nominacyę na tytularnego arcybiskupa. Wiadomości te jednak dotąd nie sprawdziły się jeszcze. Co do tytułu arcybiskupiego, to podobno kurya rzymska nosi się z zamiarem nadania administratorowi archidyecezyi poznańskiej takiego odznaczenia z okazyi jubileuszu. Zaznaczyć wszakże należy, iż tytuł arcybiskupa w tym wypadku, jak i w wielu podobnych, będzie jedynie honorowym, a jurysdykcya kościelna w archidyecezyi nie uległaby wskutek tego żadnej zmianie.

Dramat w teatrze — lecz nie na scenie. W teatrze niemieckim w Poznaniu po ukończeniu sobotniego przedstawienia usiłowała jedna z aktorek w zamiarze samobójczym przeciąć sobie arterye u ręki. Zraniła się ona jednak tylko nieznacznie, gdyż cały personal teatralny w sam czas przeszkodził wykonaniu zamiaru. Niedoszła samobójczyni targnęła się na życie rzekomo w rozstroju nerwowym.

Katastrofa na morzu. Wczoraj doniósł telegram z Gibraltaru, że parowiec „Delhi“, dążący z Londynu do Bombaju, rozbił się na skałach w odległości dwóch mil morskich od Cap Spartel i dawał sygnały o ratunek. Cap Spartel, po hiszpańsku Cabo Espartel, a po arabsku Ras Iszberdil, jest przylądkiem, stanowiącym najbardziej wysunięty punkt północno-zachodniej Afryki u zachodniego ujścia cieśniny Gibraltarskiej. Parowiec pocztowy „Delhi“ należy do towarzystwa żeglugi „Peninsular and Oriental Line“ i wiózł obok załogi 150 podróżnych. Pomiędzy nimi znajdowali się ks. Fife, jego żona a siostra króla angielskiego Jerzego, tudzież dwie córki książęcej pary: księżniczki Maud i Aleksandra.

Angielskie wojenne okręty „Duke of Edinburg“, „Londyn“ i „Plymouth“, wypłynęły natychmiast z Gibraltaru na pomoc tonącemu statkowi, pierwszy jednakże zdążył na miejsce katastrofy krążownik francuski „Friant“. Z powodu burzliwego morza ratunek był bardzo utrudniony. Po długich wysiłkach, celem połączenia się z rozbitym okrętem, co trwało mniej więcej od godziny 3 rano przez kilka godzin, postanowiono wreszcie za wszelką cenę uratować rodzinę książęcą. Krążownik francuski „Friant“ spuścił łódź ratunkową, która dotarła do pancernika „Duke of Edinburgh“, gdzie już znajdowała się szalupa przepełniona rozbitkami. — Następnie „Friant“ spuścił drugą łódź ratunkową, która jednakże przewróciła się, przyczem utonęło trzech marynarzy. Wreszcie łódź pancernika angielskiego „Duke of Edinburgh“ zabrała rodzinę książęcą. Ale łódź zaczęła rychło tonąć i tuż przy brzegu zniknęła pod falami. Członkowie rodziny książęcej, zaopatrzeni w pasy bezpieczeństwa, trzymali się na powierzchni wody, jednakże jeden z marynarzy pospieszył jej z pomocą. Wreszcie wszyscy wydostali się na ląd, przemoczeni, zziębnięci, na pół nadzy i musieli iść w takim stanie pieszo do latarni morskiej na Cap Spartel w odległości 6 kilometrów. Tam posilono rozbitków i odziano jako tako w suche suknie, a ks. Fife otrzymał ubranie dopiero od posła angielskiego Reginalda Listera, który konno przyjechał z Tangeru. Marynarze, zwłaszcza francuscy, bohatersko się zachowywali. Oficer „Frianta“ tak był znużony i zziębnięty, że dopiero po całej godzinie zdołano go ogrzać i ocucić.

Z Londynu telegrafują:

Rząd polecił ambasadorowi w Paryżu, p. Bertie, aby wyraził Francyi podziękowanie za rycerskie usługi, wyświadczone przez krążownik „Friant“ przy ratowaniu podróżnych parowca „Delphi“, oraz głębokie ubolewanie, że akcya ratunkowa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Groźba powodzi morskiej. Portugalskie miasto Espinho, leżące od kilku godzin drogi od Oporto, znajduje się od środy w wielkiem niebezpieczeństwie. Silna burza na Oceanie Atlantyckim grozi miastu zalaniem, a dotąd fale zniosły 25 domów. Ulice nadbrzeżne są zalane. Pośród ludności panuje popłoch.

Proces o kradzież rękopisu „Komedyi boskiej“. Po dwudniowej rozprawie przed trybunałem sędziów przysięgłych w Trydencie skończył się proces przeciwko Cassoniemu, który ukradł rękopis „Komedyi boskiej“ z biblioteki seminaryum duchownego w Trydencie. Kradzież została dokonana we wrześniu 1907 roku podczas przenoszenia się seminaryum do nowego gmachu. — Spostrzeżono ją wkrótce, ale trzymano w tajemnicy, obawiając się, ażeby złodziej nie spalił drogocennego rękopisu w razie zarządzonego śledztwa. Porozumiano się natomiast z zagranicznemi antykwaryatami i dowiedziano się w roku 1908, że antykwaryat Mariniego we Florencyi ma na sprzedaż rękopis „Komedyi boskiej“ w cenie 25 tysięcy lirów. Bibliotekarz Demetr udał się do Florencyi, jednakże rękopis tymczasem został wysłany do Londynu. Antykwarz Marini zażądał odesłania rękopisu i zwrócił go bibliotece seminaryum w Trydencie. Wtedy wytoczono śledztwo, a na podstawie poszlak uwięziono Cassoniego. Sąd skazał go na trzy lata ciężkiego więzienia.

Dżuma w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Od chwili wybuchu dżumy dnia 6 październik do 11 b. m. w 33 miejscowościach stepu kirgiskiego, zgłoszono 130 zasłabnięć, z tych 119 z wynikiem śmiertelnym.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, urządza w niedzielę 17 b. m. następujące odczyty: w dzielnicy V Bräuhausgasse 31, o godz. wpół do 8 wiecz. p. Stanisław Kamocki „O ludzkich rasach, ich pochodzeniu i ich wzajemnym stosunku“. (Z cyklu odczyt I). w dzielnicy X Alxingergasse 24, o godz. 10 rano p. Michał Hulies: „O potrzebie reformy prawa małżeńskiego“. (Z cyklu odczyt II). W dzielnicy XX Wintergasse 29 o godz. 10 rano pni Irena Izolska: „Walka klasowa w rewolucyach europejskich“. (Z cyklu odczyt II). W dzielnicy XXI Innengase 14 o godz. 4 po poł. p. Zygfryd Goldfinger: „Rozwój polityczno-społecznych form Europy“. (Z cyklu odczyt II).

Zjazd koleżeński abituryentów semin. nauczycielskiego w Krakowie z r. 1901 odbędzie się w dniach 6 i 7 stycznia 1912 r. Zgłoszenia oadsyłać należy pod adresem: Włodz. Bielecki, Kraków, szkoła im. Kaz. Wielkiego, ul. Wąska.

. **Stow. droguistów i urzędników prywatnych** w Krakowie urządza w niedzielę 17 b. m. o godz. 5 po południu w salach Klubu pocztowców (ul. Lubicz) koncert spacerowy z zabawą taneczną. Wstęp tylko za zaproszeniami. Cena wstępu K 2·20, a w dniu zabawy K 3·30. Zaproszenia, jako też bilety, wydaje się codziennie w lokalu Stow., przy ulicy Grodzkiej 69, II piętro.

Z kalendarza. W piątek 15 grudnia: Wiktora i Waleryana; w sobotę 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny mm.; w niedzielę 17 grudnia: Łazarza b. i Olimpii.

Wschód słońca dnia 16 grudnia: o godzinie 7 m. 84, zachód o godzinie 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 grudnia termometr doszedł od — 8·6 do + 3·8 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 15 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru 0·6 Cel.; — cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Legion“.
W sobotę: „Żywy trup“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.
W poniedziałek: „Legion“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: P. Marya Markowska: „O Rzymie“. (8 wykłady.)
W sobotę: Dr Wład. Gumplowicz: „Geneza kultury starogreckiej“. (2 wykłady.)
W niedzielę: Dr Wład. Gumplowicz: „Geneza kultury starogreckiej“. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek: Dr Władysław Horodyski: „Filozofia życia“. (II—V wykładów.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.
W sobotę od godz. 6—7: Szpotański: Konwersatoryum; od godz. 7—8: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii; od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i XX stuleciu.
W poniedziałek od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

Głosy publiczne.

Podarki na Gwiazdkę. Niezwykłą troską dla wszystkich rodzin jest obecnie dobór praktycznych i pięknych podarków na Gwiazdkę. W stolicach zakupno jest ułatwione z powodu wielkiej liczby specyalnych wystaw gwiazdkowych. — W Krakowie znana pierwszorzędna firma: **Z. Ziemblicki** w swym sklepie jedynym **przy placu Maryackim L. 2** obok Herliczki wystawiła w interesie publiczności najwykwintniejsze i praktyczne podarki gwiazdkowe. Wystawa gwiazdkowa firmy, obejmująca cały sklep, jest bogato zaopatrzona podarkami dla każdego wieku i stanu po cenach bardzo umiarkowanych. Z pomiędzy podarków zasługują na wymienienie: nadzwyczajne kałamarze na biurka z bronzu i szkła, teki na biurka; przybory dla pań do szycia i pielęgnowania paznogci (manicure) w kasetkach; śliczne pocztówki; gry towarzyskie dla dzieci; książeczki do czytania; śliczne papiery listowe; torebki damskie; portmonetki; portfele; papierośnice; figurki z bronzu; karty do gry; przybory do preferansa; szachy; domina; kasetki z farbami dla dzieci i t. d. i t. d. Na prowincyę wysyła firma do 22 b. m. za kor. 10·— za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości opłatnie komplet, składający się z szachów, szachownicy, domina, jednej gry towarzyskiej, klocków do układania i ładnej kasety papieru listowego.

W niedzielę 24 grudnia sklep będzie otwarty do godziny 3 popołudniu.

Wystawa i sklep **tylko przy placu Maryackim L. 2** (obok Herliczki); filii firma nie posiada przy żadnej innej ulicy lub placu. Adres należy dobrze zapamiętać. 9553

Kronika lwowska.

Lwów, 15 grudnia.

Teatrzyk „maryonetek lwowskich“ otwarto wczoraj w Kole literacko-artystycznem we Lwowie, wobec widowni, zapełnionej do ostatniego miejsca. Sukces premiery był ze wszech miar doskonały.

Niebezpieczeństwo dla wodociągów lwowskich. Bardzo ważna dla mieszkańców Lwowa jest sprawa zatargu zarządu wodociągów lwowskich z zarządem hr. Gołuchowskiego w Janowie, do którego należy staw janowski. Mianowicie skarb janowski, chcąc podnieść wydatność gospodarki rybnej w stawie, postanowił przeprowadzić pewne zmiany, któreby obniżyły poziom stawu. Równocześnie z tem ma pójść osuszenie wielkich przestrzeni łąk należących do hr. Gołuchowskiego, jak i okolicznych włościan, szczególnie bagien nad górną Wereszycą. Owóż zarząd zakładu wodociągowego, a także i eksperci Towarzystwa politechnicznego twierdzą, że te roboty zmniejszyłyby wydatność źródeł dobrostańskich, z których czerpią wodę wodociągi lwowskie. Gmina więc lwowska zaprotestowała przeciw podjęciu tych robót przez skarb janowski bez żadnej koncesyi. Władze polityczne (starostwo i namiestnictwo) stanęły po stronie hr. Gołuchowskiego, ostatecznie jednak udało się prezydyum miasta wyjednać zatrzymanie tych robót celem przedstawienia bezpośrednich dowodów ich wpływu na wodociągi lwowskie. W tym celu pożądane jest wywiercenie 2 otworów próbnych na przestrzeni pomiędzy Janowem a Dobrostanami. Komisya wodociągowa oświadczyła się za przyznaniem na ten cel kredytu 10.000 kor.

Z prasy. „Gazetę Narodową“ kupiło towarzystwo akcyjne, na którego czele stoją pp.: Kozłowski, Starzyński, Krzeczunowicz, Tadeusz Cieński, prof. Milewski, hr. Stadnicki. Naczelnym redaktorem pozostaje nadal dr A. Vogel.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Warszawianka“ i „Staruszka młoda; wieczór: „Tosca“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Album puszczy białowieskiej,** otrzymali jako wspaniałe premium bezpłatne prenumeratorzy „Świata“. Piękna ta publikacya przynosi 14 kartonów Antoniego Kamieńskiego pod ogólnym tytułem „Szkice z puszczy Białowieskiej“. Szereg wrażeń, wyniesionych z pobytu w puszczy, naszkicował znany nowelista p. Zygmunt Bartkiewicz. Kartony p. Kamieńskiego, nacechowane zwykłem temu niepospolitemu artyście głębokiem, szlachetnem uczuciem, tworzą całość zajmującą i wysoce artystyczną.

— **Nowe książki.**

Dr R. Radziwiłłowicz: „Zagadnienia psychologii“. Spółka nakładowa „Książka“. Kraków 1912 r.

Stefan Żeromski: „O przyszłość Rapperswilu“. Nakładem wydawnictwa „Życie“. Kraków 1912 r.

Wacław Sieroszewski: „Bajka o żelaznym wilku“. Z 14 rycinami i winietą okładkową Jana Rembowskiego. Spółka nakładowa „Książka“. Kraków 1912 r.

Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Wydawca Szymon Askenazy. Tom XXI. Ignacy Potocki. Część I. 1750—1788, przez Kazimierza Maryana Morawskiego. Gebethner i Wolff. Warszawa, Kraków 1911.

Maciej Wierzbiński: „Bies i skarbonka“. Romans cygański. Księgarnia Konstantego Treptego, Warszawa 1912.

Szpiegostwo angielsko-niemieckie.

Znamienną cechą wielkiego naprężenia, panującego od dłuższego czasu między Anglią a Niemcami, są między innemi także bardzo liczne już wypadki wzajemnego szpiegostwa i wynikające stąd procesy o zdradę kraju. Przed rokiem, jak wiadomo, sąd Rzeszy niemieckiej w Lipsku skazał na dłuższe kary więzienne, dwóch oficerów angielskich, którzy szpiegowali na wybrzeżach niemieckich. Równocześnie niemal toczył się wówczas taki sam proces w Anglii przeciwko pewnemu oficerowi niemieckiemu. Rok bieżący obfituje wprost po obu stronach kanału w tego rodzaju sprawy kryminalne, — świeżo zaś zakończył się w Lipsku proces, który w Niemczech wywołał nadzwyczajne zaniepokojenie i oburzenie, tłomaczące się tem, że oskarżonymi byli wyłącznie Niemcy.

Za szpiegostwo na rzecz Anglii, a raczej za zdradę tajemnic wojskowych, skazani zostali w tym procesie: kupiec okrętowy Schultz na 7 lat ciężkiego więzienia, inżynier Hipsch na dwanaście lat, kupiec von Maack na 3 lata, inżynier Wulff na dwa lata, a gospodyni domowa Ackermannowa na trzy lata. Obaj skazani na kary inżynierowie zajęci byli w niemieckich warsztatach okrętowych niemieckiej marynarki wojennej, a także Schultz i Maack zajmowali tam stanowiska pół urzędnicze.

Rozprawy sądowe toczyły się przy zamkniętych drzwiach, z motywów wyroku wynika atoli, że skazani zdradzili Anglii rzeczywiście bardzo ważne wojskowe tajemnice, między innemi także szczegóły, dotyczące niemieckich łodzi podwodnych. Biuro wywiadowcze angielskie przyjmowało ich usługi bardzo chętnie, nawet ich do szpiegowania zachęcało, a dwom z nich płaciło stałe pensye szpiegowskie. Prasa niemiecka uważa też ten surowy wyrok za zupełnie słuszny.

O traktat marokański.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 15 grudnia)

Berlin. Dzienniki krótko omawiają dyskusyę marokańską, która rozpoczęła się wczoraj w parlamencie francuskim i przypuszczają, że wprawdzie traktat marokański będzie tam przyjęty, jednak gabinet francuski nie wyjdzie z tej sprawy bez szwanku. Prawdopodobnie po załatwieniu tej sprawy wybuchnie przesilenie gabinetowe.

Jako charakterystyczny moment podnoszą, że wczorajszej dyskusyi marokańskiej przysłuchiwali się wszyscy trzej ambasadorowie trójprzymierza, Tittoni, Schoen i Szecsen.

Mowa Greya.

Londyn. W Izbie gmin pos. Norman, mówiąc o polityce zagranicznej, rzekł, że przyjaźń angielsko-francuska wyszła z próby tylko silniejszą. Niepokojącym objawem jest teraz tylko postępowanie Rosyi w Persyi. Ale jeżeli przyszłość ma być inną, niż przeszłość, należy jasno postawić stosunek Anglii do Niemiec, Należałoby wezwać Niemcy do jasnej deklaracyi w tej mierze. Anglia nie stawia rozwojowi Niemiec żadnych przeszkód, o ile to nie wkracza w jej interesy.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Grey na żądanie ogłoszenia aktów w sprawie marokańskiej, że niemiecki kanclerz mówił o „zmyciu tabliczki do pisania“. Otóż — mówił Grey — gdybym chciał ogłosić liczne akta o punktach spornych z kilku ostatnich miesięcy, to możnoby przypuszczać, że pokrywamy tabliczkę zapiskami o minionych wypadkach, zamiast zrobić miejsce dla nowych.

Pos. Norman mówił, że tak u nas, jak w Niemczech, ludzie, pragnący dobrych stosunków między oboma państwami, stracili nadzieję, aby to się powiodło. Chciałbym uczynić wszystko, aby położyć kres temu zniechęceniu. Pos. Norman mówił, że obecny nastrój w Niemczech nie jest pomyślny. Być może, że musimy nieco poczekać, aż atmosfera się poprawi, musimy jednak mieć na oku i to, że sprawa marokańska jest załatwiona. Jeżeli mam powtórzyć coś z tego, co mówiłem niedawno, to pragnę powiedzieć, że zażegodzona sprawa marokańska ułatwi w przyszłości drogę dyplomacyi. To mogę oświadczyć na pewno, że jakiekolwiekby mogły powstać trudności, to nami nie powoduje zazdrość o ekspansyę niemiecką i nigdy nami powodować nie będzie.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 15 grudnia.)

Ruch floty włoskiej.

Salonika. Krążą tu pogłoski, że włoskie okręty wojenne pojawiły się koło portów macedońskich i na morzu Jońskiem.

Sytuacya w Trypolisie.

Rzym. Niektóre dzienniki krytykują zarządzenia naczelnej komendy włoskiej w Trypolisie i zarzucają jej, że dała się wyprzeć przez Turków koło Derny i Benghazi na stanowiska najbardziej dla niej niekorzystne, na których Włosi tylko z trudnością będą mogli się utrzymać.

Persya wobec katastrofy.

(Telegramy „N. Reformy“ z d 15 grudnia.)

Rosya w Persyi.

Teheran. Wzburzenie przeciw Rosyi wzrasta. Kilka szczepów uzbroiło się, aby na własną rękę rozpocząć walkę przeciw Rosyi i zmusić wojska rosyjskie do opuszczenia granic Persyi.

Grey o Persyi.

Londyn. Grey oświadczył w mowie swej, wygłoszonej w Izbie gmin, że umowa rosyjsko-angielska nie gwarantuje niezawisłości Persyi. — Następnie przedstawił wypadki, które doprowadziły do ostatniego przesilenia. Oświadcza, że jak długo angielskie interesa nie są dotknięte, nie uważa za stosowne wypowiedzieć, jakie Anglia zajmuje stanowisko co do ostatnich zajść w Persyi. Mowca spodziewa się, że po przejściu przesilenia Persya znowu się odrodzi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 15 grudnia.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że po przeniesieniu spraw budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych, obecny kierownik dyrekcyi budowy dróg wodnych, radca dworu Zampach ma stanąć jako szef sekcyi na czele tego oddziału. Jest to jednak nieprawdopodobnem, ponieważ ze strony polskiej z największą stanowczością zaprotestowanoby przeciw temu. Zampach znany jest jako przeciwnik budowy dróg wodnych.

Nowy dworzec kolejowy w Pradze.

Praga. Dzienniki donoszą, że ministerstwo kolei wypracowało plan wybudowania w Pradze olbrzymiego dworca kolejowego kosztem 9 milionów kor. Już w roku bieżącym wstawiono do preliminarza półtora miliona kor. na rozpoczęcie robót.

Przeciw „motu proprio“.

Berlin. (B. Wolffa). Po zeznaniu przez kuryę, że „motu proprio“ z 9 październ. nie ma mocy obowiązującej w Niemczech, rząd pruski nie ma już powodu sprawą tą się zajmować.

Nowe niebezpieczeństwo na Bałkanach.

Kolonia. „Koelnische Ztg“ donosi z Saloniki: Z powodu agitacyi komitetu macedońsko-bułgarskiego w Albanii, grozi wybuch nowego powstania i ruchu, mającego na celu wywalczenie autonomii. Obawiają się, że z wiosną wybuchną nowe krwawe rozruchy.

Z Mandżuryi.

Londyn. B. Reutera donosi z Port Artura, że 350 żołnierzy rosyjskich odeszło do Pekinu. W Liajojang wybuchły niepokoje. 600 powstańców znajduje się w drodze do Mukdenu, gdzie ogłoszono stan oblężenia.

Żydzi amerykańscy w Rosyi.

Paryż. Z nowego Jorku donoszą, że rząd rosyjski zgodził się na ułatwienia paszportowe dla żydów amerykańskich w tym kierunku, że nie będzie stawiał trudności żydom amerykańskim, udającym się do Rosyi w sprawach handlowych, sprzeciwił się jednak osiedleniu stałemu tych żydów w Rosyi.

Petersburg. Prezydent ministrów Kokowcew wyjechał do Liwadyi.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 15 grudnia)

Wiedeń. Izba posłów prowadzi na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusyę nad prowizoryum budżetowem.

Przemawia poseł Jarc.

Czesi wobec budżetu.

Praga. Organ agraryuszów czeskich „Venkov“ donosi, że agraryusze czescy głosować będą za prowizoryum budżetowem.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa zebrała się przed posiedzeniem Izby posłów i kontynuowała dyskusyę nad fakultetem włoskim.

Poseł Malik ponownie zabrał głos, mowy swej jednak nie ukończył i przerwał ją ponownie z powodu posiedzenia Izby.

Poseł Friedmann zapowiedział wniosek aby siedzibą włoskiego fakultetu było jedno z miast Istryi albo Gorycyi, z tym dodatkiem, że siedziba ostateczna ma być ustanowiona w drodze rozporządzenia.

Z komisyi kolejowej.

Wiedeń. Komisya kolejowa prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad programowem oświadczeniem ministra kolei.

Pos. Marek zgłosił rezolucyę, domagającą się zniżenia cen jazdy dla robotników kolei państwowych.

Poseł Kolischer domagał się przedłożenia komisyi projektu reorganizacyi kolei państwowych i podniósł konieczność przeprowadzenia instytucyj na polu komunikacyi kolejowej i wodnej.

Po przemowie posła Kurandy i Benkowicza posiedzenie przerwano.

Z komisyi prawniczej.

Wiedeń. Komisya prawnicza przyjęła wniosek o przedłużenie działalności ustawy co do rozdziału nadwyżek ze wspólnych kas sierocińskich.

Zjednoczenie posłów profesorów.

Wiedeń. Wczoraj utworzyło się wolne zjednoczenie posłów, będących nauczycielami szkół średnich. Przewodniczącym obrano posła Romańczuka.

Nowi parowie w Austryi.

Wiedeń. Zamierzona nominacya nowych członków Izby panów przed świętami Bożego Narodzenia została odroczona na późniejszy termin.

„Die Zeit“ donosi, że na liście przyszłych członków Izby panów znajduje się Abrahamowicz, który po nominacyi ma złożyć mandat do Izby posłów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 grudnia.

Epidemia ospy w Łodzi. Do Wrocławia donoszą z Łodzi, że wybuchła tam epidemia ospy, która przybiera zastraszające rozmiary. — W szpitalu dla chorób zakaźnych nie ma już miejsca.

Namiestnikiem Moraw zamianowany został dotychczasowy prezydent rządu krajowego na Bukowinie bar. Bleyleben.

Katastrofa na morzu. Z Tangeru telegrafują: Akcya ratunkowa około okrętu „Delphi“ trwała mimo wielkich trudności przez cały dzień wczorajszy. Sytuacya okrętu się pogorszyła i uważają go za stracony. Na okręcie znajdują się ładunki wartości kilku milionów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 grudnia. (Giełda południowa).
Marki 117·81. Renta majowa 91·10. Renta koronowa węgierska 90·20. Akcye austr. zakł. kred. 649·—. Akcye węg. zakł. kred. 851·—. Akcye Anglobanku 3.6·—. Akcye Unionbanku 627·—. Akcye Bankvereinu 543·25. Akcye Landerbanku 550·50. Akcye kolei państwowych 728·—. Lombardy 109·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 857·75. Rima-Muranyi 677·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2695·—. Losy tureckie 239·50. Ruble 251·50. Skoda 682·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 14 grudnia. Giełda poranna.
Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 192·—.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 grudnia.
$4\frac{1}{2}$-procentowa renta rosyjska 92·40 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 89·35 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·30 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 335·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 333·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 440·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 427·50 rb.; Cukrownie 806·50 rb.; Starachowice 261·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 650·—; Rudzki nowe 125·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.: Berlin $46·31\frac{1}{2}$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 grudnia. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·73 do 11·74; pszenica na maj 11·62 do 11·63; żyto na kwiecień 10·25 do 10·26; owies na kwiecień 9·64 do 9·65; kukurudza na maj 8·45 do 8·46; kukurudza na czerwiec 8·52 do 8·53.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.